
BIULETYN INFORMACYJNY 107 - 18.05.88

"W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud."

JAN PAWEŁ II

OŚWIADCZENIE TKR

■ 4 maja 1988 roku oddziały milicyjne brutalnie zaatakowały robotników strajkujących w Nowej Hucie. Wiele osób pobito, dziesiątki aresztowano. Oddziały ZOMO otaczają strajkującą Stocznnię Gdańską i wiele wskazuje na to, iż władze znową zdecydowały się na użycie siły.

W tej sytuacji oświadczamy:

Strajk i protesty robotniczo-studenckie, które miały miejsce w ostatnich dniach są uzasadnione i usprawiedliwione. Strajkujący domagają się jedynie swoich słusznych i niezwykłych praw: poprawy warunków życia oraz legalizacji autentycznych, niezależnych organizacji zawodowych, w tym NSZZ "Solidarność". Obarczanie społeczeństwa skutkami niedolności władz nie doprowadzi do poprawy sytuacji gospodarczej kraju. Związek nasz wielokrotnie przedstawiał propozycje, które powinny być spełnione, aby można było przeprowadzić reformę gospodarczą. Są to, obok rzeczywistej zmiany struktur gospodarczych, reformy polityczne i społeczne. Jesteśmy przekonani, że w wypadku ich spełnienia świat pracy mógłby podołać, nakładanym nań, obciążeniom ekonomicznym.

Władze PRL, decydując się na zastosowanie przemocy w Hucie im. Lenina, po raz kolejny wybrały drogę konfrontacji zamiast rzeczywistego dialogu. Przestrzegamy - ta droga do nikąd nie prowadzi. Społeczeństwo polskie nie zrezygnuje ze swych dążeń i praw. Sierpnia 80 nie da się wymazać z naszej historii.

Zdecydowanie protestujemy przeciwko używaniu brutalnych metod policyjnych do tłumienia pokojowych wystąpień robotniczych. Wyrażamy poparcie i solidaryzujemy się ze strajkującymi stoczniami i hutnikami. Do władz apelujemy o rozsądek i przystąpienie do dialogu z rzeczywistymi przedstawicielami polskiego społeczeństwa.

TKR NSZZ "Solidarność"

Białystok, 4 maja 1988 r.

8 stron


W numerze:

Rezolucja rolników -	s. 3
Niezależna manifestacja w Białymstoku -	s. 3
Jan Beszta Borowski - Nie będę kandydował na radnego -	s. 6
Stacja Drogi Krzyżowej białostockiej "Solidarność" w Głogowcu -	s. 6

DRAMATYCZNY PROTEST POLSKICH ROBOTNIKÓW

■ W chwili gdy piszę ten komentarz sytuacja w kraju jest jednocześnie i tragiczna, i niejasna. Jest 6 maja, piątek. Poprzedniej nocy, z środy na czwartek, specjalne brygady antyterrorystyczne zaatakowały strajkujących robotników w Nowej Hucie. Brutalnie pobito ponad czterdzieści osób, osiem do utraty przytomności. Jeden z robotników ma połamane obie nogi. I to już wystarczy jako komentarz do wypowiedzi Urbana, zapewniającego o niestosowaniu przemocy. Poza tym aresztowano większość członków nowohuckiego Komitetu Strajkowego. Nie oznacza to jednak końca strajku. Wiadomo, że powstał nowy Komitet Strajkowy i wezwał do strajku w obronie aresztowanych kolegów. Sytuacja nie jest jednoznaczna. Z podawanych, szczerkowych informacji wynika, że wiele wydziałów nadal protestuje. Poza tym do pracy nie stawili się około 40 % załogi, a to wskazuje na strajk absencyjny. W każdym razie jeszcze w piątek nie udało się dyrekcji doprowadzić do normalnego funkcjonowania huty.

W odciętej od reszty kraju Stocznia Gdańskiej trwa nadal strajk okupacyjny. Na terenie otoczonego przez oddziały ZOMO zakładu przebywa Lech Wałęsa i obserwatorzy z ramienia Episkopatu:

 c.d. s.2

T. Mazowiecki i Wielowiejski. Dyrekcja zawiesiła działalność stoczni i pozostała część pracowników nie jest wpuszczana na jej teren. Załoga w napięciu oczekuje na atak ZOMO.

Protestuje również wiele uczelni. Na jednych odbywają się strajki okupacyjne i absencyjne, na innych wiece solidarnościowe ze strajkującymi robotnikami. Takie akcje przeprowadza się m.in. na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Wrocławskim i Gdańskim, na Politechnice Gdańskiej i Uniwersytecie Jagiellońskim. Wiadomo również, że swoje strajki zakończyły dwie szwedzkie zakłady. Sytuacja jest tragiczna, ponieważ wszystko wskazuje na to, że władze będą chciały rozwiązać problem siłą.

Aby zrozumieć, jak do tego doszło, należy cofnąć się w czasie o kilkanaście dni. Wtedy właśnie zastrajkowali pracownicy bydgoskiego MPK, żądając podwyżki płac. Dyrekcja spełniła postulaty protestujących i to podziąkało jak zapalnik. We wtorek, 26 kwietnia, około 14 tys. pracowników Huty im. Lenina przystąpiło do strajku okupacyjnego. Wyłoniony został Komitet Strajkowy z A. Szeszczuwanem na czele. Wysłuchał on postulaty znacznej podwyżki płac nie tylko dla pracowników huty, ale wystąpił również w imieniu oświaty i służby zdrowia. Zażądał także przywrócenia do pracy trzech zwolnionych wcześniej członków Komitetu Żołnierskiego NSZZ"S". Władze uznały te żądania za polityczne i nie przystąpiły do rozmów z protestującymi robotnikami. Negocjować zaczęły natomiast neozwiązki, które w strajku udziału nie brały. Po raz kolejny okazano w stosunku do robotników kompletną ignorancję. W krótkim czasie załogi innych zakładów pracy zaczęły wysuwać żądania płacowe. Wybuchły jedno i dwudniowe strajki, które dyrekcje rozwiązywały obietnicami podwyżki zarobków. Najważniejszy tego typu protest miał miejsce w Stalowej Woli.

Świat pracy powitał 1 Maja strajkiem w Nowej Hucie i masowymi demonstracjami niezależnymi w wielu miastach kraju. Władza świętowała natomiast w atmosferze oficjalnych spędów i huku petard rozpędzających nielegalne demonstracje.

2 maja rozpoczął się strajk okupacyjny w Stoczni Gdańskiej. Oto relacja naszego wysłannika:

"3 maja stocznia wyglądała zupełnie tak samo, jak podczas pamiętnych dni sierpniowych w roku 1980. Na bramie rozpięto olbrzymi transparent z napisem "Solidarność" i zawieszono portret papieża. Mieszkańcy Gdańska zatykają w bramie stoczni wiazanki kwiatów i pozdrawiają siedzących na parkanie stocz-

niowców. Na dziedzińcu zakładu odbywa się wiec. Przez głośnieki słychać głos przemawiającego Lecha Wałęsy i okrzyki robotników skandujących: "Solidarność, solidarność ..." Siedzący na parkanie mężczyźni podnoszą dłonie w charakterystycznym geście "V".

Strajki wybuchają w innych częściach kraju. Protestuje m.in. wrocławski "Dolmel" i "Pafawag", kopalnie w Lubinie. Władzom udaje się rozwiązać te akcje obietnicami znacznych podwyżek płac. Taktyka ta zawodzi jednak w stosunku do Huty im. Lenina i Stoczni Gdańskiej. Komitet Strajkowy tej ostatniej wśród swoich dwunastu postulatów domaga się m.in. ponownej legalizacji NSZZ "Solidarność". W odpowiedzi dyrekcja zawiesiła działalność zakładu, a na konferencji prasowej J. Urban zasugerował możliwość zupełnego rozwiązania stoczni.

W środowisku akademickim spontanicznie mnożą się akcje solidarnościowe z protestującymi hutnikami i stoczniovcami. Milicja dokonuje licznych zatrzymań i aresztowań wśród znanych działaczy opozycji. Kraków i Gdańsk są praktycznie miastami okupowanymi przez oddziały milicyjne. Tak mniej więcej przedstawia się sytuacja 6 maja 1988 roku.

Przytoczone wydarzenia są wynikiem zupełnego lekceważenia przez władze PRL aspiracji polskiego społeczeństwa. Siedem lat od momentu wprowadzenia stanu wojennego okazało się czasem przez rząd zupełnie straconym. Nie zrobiono absolutnie nic, aby zapobiec zbliżającemu się kryzysowi. Każdy polityk, realnie oceniający sytuację gospodarczą kraju, mógł przewidzieć takie następstwo wydarzeń. Nie mogły więc być one żadnym zaskoczeniem. Rząd nie wykażał jednak nawet minimum dobrej woli aby temu zaradzić. A przecież rozwiązania były władzom proponowane. Wiele ugrupowań opozycyjnych i NSZZ "Solidarność" występowało z propozycjami zmierzającymi do upodmiotowienia społeczeństwa polskiego. Przez 6 lat powtarzano, że nie można uzdrowić sytuacji w Polsce bez reform społecznych i politycznych. Jeszcze przy okazji referendum Związek wielokrotnie o tym przypominał. Jednak te przestrogi, podobnie jak wyniki samego referendum, zostały przez władze zupełnie zignorowane. Ile razy trzeba będzie jeszcze powtarzać, że społeczeństwem nie da się rządzić przy pomocy siły? Czy w będącej u władzy partii znajdują się jeszcze osoby, które potrafią coś więcej niż tylko grozić pięścią? Jakże groteskowo brzmią głosy różnego rodzaju publicystów, którzy nawołują robotników do opamiętania. Tak, trzeba wyśtosować apele o opamiętanie, ale na-

GŁOS BIAŁOSTOCKICH ROLNIKÓW

REZOLUCJA

■ My, rolnicy i mieszkańcy gmin: Łapy, Turośń Kościelna, Brańsk oraz przedstawiciele innych rejonów woj. białostockiego i łomżyńskiego zebrani na duszpasterskim spotkaniu w Łapach, solidaryzujemy się z robotnikami Nowej Huty w dniu robotniczego święta 1 maja 1988r w Ich szlachetnym dążeniu do swych i innych grup zawodowych - praw o godziwe warunki życia i prawa związkowe.

Protestujemy przeciw prowadzonej przez władze wniszczącej rolnictwo indywidualne polityce rolnej, uprzywilejowaniu i dotacjom dla tzw. sektora uspołecznionego, morderczym i stale postępującym podwyżkom cen środków produkcji, wzrastającej biurokracji i pomniejszeniu naszej godności w organizowanej farsie wyborczej do Rad Narodowych Nadszedł czas aby porzucić stalinizm i jego metody.

45 podpisów oraz w imieniu Wojewódzkiej Rady Rolników "Solidarność" Ziemi Białostockiej -

Jan Beszta Borowski

Łapy, 1 maja 1988 roku

1 MAJA W BIAŁYMSTOKU

■ Białystok, 1 maja 1988 r. godz. 10.00
Ludzie uczestniczący w Mszy Sw. opuszczają kościół Parny. Na ulicy, przed świątynią formuje się pochód. Na jego czele czterej mężczyźni niosą transparenty: "Nie ma wolności bez Solidarności", "Uwolnić więźniów politycznych. Około 100 osób rusza spokojnie w kierunku skrzyżowania z ulicą Sienkiewicza. Tam oczekuje na nich milicyjny kordon. Funkcjonariusze w pośpiechu ustawiają ławki, tarasując w ten sposób całą ulicę a jednocześnie odgradzają demonstrantów od uczestników oficjalnego pochodu. Im bliżej milicyjnej barykady, tym zdenerwowanie coraz większe. Padają pierwsze okrzyki: "Chodźcie z nami". Zrywają się oklaski. Przechodnie czekają na rozwój wypadków, niektórzy z nich wołają w stronę milicyjantów aby przepuścili manifestujących. Ta jednak zagrada ulicę na całej szerokości. Pochód zatrzymuje się, funkcjonariusze próbują legitymować uczestników. Powstaje spore zgromadzenie, do którego dołączają się przechodnie. Rozpoczyna się skandowanie haseł:

"Solidarność", "Mniej milicji - więcej chleba" - ludzie klaszczą. Po kilkunastu minutach demonstranci zwracają i kierują się w stronę ulicy Dzierżyńskiego. W tym czasie milicyjanci dostają posiłki, ustawia się drugi kordon, sformowany z uzbrojonych w pałki zomowców. Na Dzierżyńskiego natomiast czekają już ubecy, fotografują uczestników niezależnej demonstracji i ustawiają kolejny kordon milicyjny, tym razem na drugim skrzyżowaniu z ulicą Sienkiewicza. Tam pochód zatrzymuje się. Panowie ubecy działają szybko, wyławiają z grupy przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Regionu Białystok - Stanisława Marczuka i porywają go do budynku pobliskiej szkoły. Gmach zostaje otoczony przez milicję i funkcjonariuszy SB. Demonstranci nie mogą zdecydować się na konkretne działanie. Powoli, w spokoju rochodzą się. Bardziej śmiałe grupki wdają się w utarczki słowne z ubekami, którzy bez przerwy fotografują.

P.s. Z naszych informacji wynika, że Stanisław Marczuk, po rozejściu się manifestantów został zwolniony.

STAN WOJENNY NA

● Drogi Czytelniku, rozpoczęliśmy nieśmiałą próbę przypomnienia, czy raczej odtworzenia Kalendarium wydarzeń, które w sposób jakże często bolesny, odcisnęły się na życiu Twojej Rodziny i Twoim.

Zdajemy sobie sprawę, że pamięć ludzka niekoniecznie jest niezawodna, dlatego też zwracamy się do Ciebie - Czytelniku, o pomoc w redagowaniu tego Kalendarium. Wspomnienia, relacje, dokładne opisanie wydarzeń - to materiały na których nam bardzo zależy. Liczymy również, że pomożesz nam w poprawieniu ewentualnych nieścisłości.

Redakcja

KRONIKA

21.03.82

Około 30 tys. osób uczestniczyło w Gdańsku na Zaspie w chryście siódmego dziecka L. Wałęsy - Marii Wiktorii. Puste krzesło w czasie uroczystości symbolizowało nieobecność L. Wałęsy.

1.04.82

W dalszym ciągu trwają akcje represyjne w naszym Regionie. S.B. dokonuje przeszukiwań w zakładach pracy, rewizji w domach, trwają zwolnienia z pracy, aresztowania i zatrzymania członków naszego Związku.

Za posiadanie matrycy z Papieżem zwolniony został A. Biskup z B.Z.Graf. W "Białecie" zwolniono z pracy R. Sadowską i J. Czerwińską. Ponadto dyr. d/s pracowniczych sporządził listę zawierającą około 30 osób - członków Związku, którzy zostaną zwolnieni jeżeli w zakładzie zostanie podjęta jakakolwiek działalność związkowa.

8.04.82

Bardzo serdecznie powitany został w pracy, po powrocie z suwalskiego więzienia, gdzie był internowany - dr Tadeusz Waśniewski, członek Zarządu Regionu, pracownik Wydziału Matematyczno-Fizycznego Politechniki Białostockiej.

12.04.82

W Warszawie nadana została pierwsza audycja Radia "S". O czasie jej nadania informowała szeroko prasa podziemna i ulotki. Audycja trwała 8 minut i była dobrze słyszalna.

REPRESJE

13.04.82

W wielu zakładach pracy Białegostoku przeprowadzone zostały krótkie akcje protestacyjne. 10 minutowe przerwy w pracy przeprowadzone zostały w F.P.i U., "Białecie", Zakładach Mięsnych, Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłu Lekkiego, Biał. Zakładach Przemysłu Piwowarskiego. Na terenie miasta przeprowadzona została akcja plakatowa i ulotkowa.

W czasie emisji DTv wielu Białostoczian udało się na spacer ul. Lipową.

16.04.82

Po świętach Wielkanocnych z więzienia w Kwidzynie zwolnieni zostali dwaj ostatni internowani z naszego Regionu: Bernard Bujwicki - wiceprzewodniczący Z.R. i Konrad Kruszewski - redaktor B.I. "Solidarność".

22.04.82

Odbyło się spotkanie przedstawicieli NSZZ "S" z regionów: Gdańsk, Dolny Śląsk, Mazowsze i Małopolska. Po omówieniu sytuacji w kraju, wypracowano wspólne stanowisko w sprawie programu działania oraz środków i metod prowadzących do jego realizacji. Zebrani działacze zobowiązali się koordynować działania zmierzające do odwołania stanu wojennego, uwolnienia internowanych i aresztowanych oraz przywrócenia prawa do jawnej działalności Związku. Działalność prowadzona będzie w ramach Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej do czasu wznowienia prac przez KK. NSZZ "S" z L. Wałęsą na czele. TKK wystosowała apel do przedstawicieli innych Regionów z prośbą o współpracę. Apel podpisali: Z. Bujak, W. Frasyński, W. Hardek, B. Lis.

28.04.82

Odbyła się tzw. "białostocka branka" w tym dniu zatrzymano i aresztowano wielu studentów i pracowników białostockich uczelni i zakładów pracy.

Aresztowani zostali:

Michał Bojanowski - student P.B.
Krzysztof Bondaryk - student F.U.W.
Jacek Cyra - student F.U.W.
Andrzej Chwalibóg - prac. nauk. P.B.
Andrzej Gontar - student P.B.
Wojciech Gorczyński - prac. nauk. P.B.
Jan Kalisz - prac. nauk. F.U.W.
Krzysztof Kozak - student P.B.
Bogusław Lider - student F.U.W.
Olga Łatyszczak - nauczyciel
Jarosław Mosiejewski - student F.U.W.
Janusz Okurowski - student F.U.W.
Wojciech Pietrzak - student P.B.

OBSZARZE CAŁEGO KRAJU

Sławomir Prokopiuk - student F UW
Sławomir Raube - student F UW
Zofia Samsonowicz - studentka F UW
Wojciech Swierżbiński - student F UW
Tomasz Wiśniewski - student F UW
Jacek Żukowski - student F UW

Leszek Baran - prac. B.P.B.P.
Franciszek Bartnicki - prac. PKP
Marek Dubaniewicz - prac. Teatru Lalek
Bożena Kostro - prac. Przych. Rehab.
Anna Prymak - pielęgniarka
Leszek Sadowski - prac. F UW
Janusz Taranienko - prac. nauk. F UW
Tamara Łatyszczonek - stud. Polic. Stud. Ogr
Jerzy Wysocki - prac. w Pastach
Anna Zimnoch - pielęgniarka

W sumie zatrzymano około 30 studentów i pracowników białostockich uczelni. W kilka miesięcy później 19 -tu z nich postawionych zostanie przed Wojskowym Sądem Garnizonowym pod zarzutem kontynuowania działalności Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Rozprawa, ze względu na liczbę oskarżonych oraz eskortujący konwoj, odbędzie się w sali widowiskowej Klubu Garnizonowego.

RELACJE

.....

„internat”

.....

● Ośrodek odosobnienia dla internowanych kobiet w Goldapi tzw. "internat" uruchomiony został w styczniu 82 r. /6.01. - data przywiezienia pierwszego transportu/. Od stycznia do pierwszych dni maja przyjął 29 transportów internowanych kobiet, przywiezionych z aresztów śledczych i więzień w Ostrołęce, Fordonie, Poznaniu, Warszawie, Szczecinie, Elblągu, Krakowie, Kielcach, Łodzi i Wrocławiu. Kobiety zostały zabrane z 79 miast polskich i 6 wsi. Najliczniej reprezentowane są w ośrodku następujące regiony: Dolny Śląsk, Mazowsze, Toruń, Małopolska i Region Środkowo-Wschodni.

Internowanych tu było blisko 350 kobiet, w tym 38 nauczycielek, 28 etatowych pracownic Związku, 27 studentek, 12 pracownic naukowych, 12 dziennikarek, 5 robotnic, 5 lekarek, 6 rolniczek.

W marcu zwolniono 72 osoby, w kwietniu 71 /w tym jednorazowo przed 1 maja 51 kobiet/, 5 z nas uzyskało dwutygodniowe przepustki. W maju pozostało nas jeszcze 109.

28.04.82

W rocznicę śmierci księdza prałata dr Witolda Pietkuna, pierwszego kapelana "S" w naszym regionie w kościele św. Rocha, przy licznym udziale członków Związku została odprawiona Msza Sw w intencji zmarłego.

29.04.82

W kościele parafialnym w Chodorówce - miejscu wiecznego spoczynku księdza Pietkuna - Mszę Sw. odprawił ks. Biskup Edward Kisiel - administrator apostołski archidiecezji wileńskiej. W krypcie grobowej obok licznych wiązanek złożony został wieniec od NSZZ "S" Region Białystok. Rozkolportowano kilkadziesiąt ulotek z okolicznościowym tekstem poświęconym pamięci ks. Pietkuna.

30.04.82

W Czarnej Białostockiej o świcie dokonano rewizji w około 20 mieszkaniach piwnicach i garażach. Żądano ujawnienia prasy związkowej. Również w kwietniu w Czarnej Białostockiej usunięte zostały krzyże z Ośrodka Zdrowia i ze szkół. W miejscowej plebanii, pod pretekstem, że ks. proboszcz przechowuje znaczne ilości słodyczy, przeprowadzona została rewizja.

ZAPISKI

Nadzór nad nami sprawują: SB - około 8 stałych "rezydentów" oraz dojeżdżający przedstawiciele komend wojewódzkich, prowadzący sprawy ze swojego terenu; służba więzienna "klawiszki i klawiszki" - około 12 osób; jednostka wojskowa WOP-u z Białegostoku podporządkowana całkowicie SB. Formalnie najwyższą władzą w ośrodku, jest Komendant /pracownik więziennictwa/ - praktycznie jednak jest on całkowicie podporządkowany pracownikom SB.

Zadaniem "klawiszek" jest utrzymanie porządku, co oznacza: zakatwanie różnych spraw organizacyjnych, udział w rewizjach, pilnowanie drzwi wejściowych, robienie apelii, wożenie chorych do lekarza, "udział" w wizeniach z bliskimi i rodzinami internowanych. Większość z nich zachowuje się poprawnie, niekiedy nawet życzliwie.

c.d.n.

CZYTELNICY PISZA

W ostatnią kwietniową niedzielę przedstawiciele biaostockiego świata pracy udali się w pielgrzymkę do grobu księdza Jerzego Popiełuszki. Wyjazdy do owego narodowego sanktuarium stały się już tradycją. Polacy podążają tam, by wziąć udział w Mszy św. za Ojczyznę, niegdys odprowadzanej przez ks. Jerzego.

Tym razem postanowiono odwiedzić najpierw Głogowiec. Jest to niewielka osada, położona w pobliżu Kutna. Znajduje się tam gotycko-renesansowy kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny - Matki Umęczonego Narodu. Sanktuarium to cieszy się wielkim kultem od XVIII wieku. W 1975 roku Prymas Stefan Wyszyński wykonując postanowienie papieża Pawła VI, dokonał koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Głogowieckiej. W najnowszej historii zapisał się Głogowiec również tym, że trwał tu w 1984 roku protest głodowy w intencji uwolnienia więźniów politycznych.

Pielgrzymów powitał proboszcz parafii ksiądz Marian Lipski - ofiarny kapłan. To dzięki jego staraniom został uratowany, chylący się ku ruinie zabytkowy kościół. Wraz z mieszkańcami parafii i członkami "Solidarności" z całej Polski wybudowano na terenie przykościelnym drogę krzyżową obrazującą mękę Chrystusa i historię naszego Narodu, wzniesiony został ołtarz polowy, odrestaurowano kapliczki i mury okalające świątynię.

Niezwykłe zainteresowanie pielgrzymów wzbudziła Droga Krzyżowa Narodu Polskiego. Biaostocczanie z dumą odnotowali, iż Stacja II - Włożenie Krzyża - Konfederacja Barska została ufundowana właśnie przez biaostocką "Solidarność".

Kolejnym i zarazem ostatnim etapem pielgrzymki był kościół pod wezwaniem Sw. Stanisława Kostki na Żoliborzu i grób księdza Jerzego Popiełuszki. Tu zawsze oddycha się atmosferą swobody i wolności. Jest okazja by spotkać ludzi pracy z różnych stron kraju. Transparenty, wieńce, kwiaty i pieśni podnoszą na duchu, każą wierzyć, mieć nadzieję ..

Dowiadujemy się o pobiciu księdza we Włoszczowej - Marka Łabudy, z wielkim żalem przyjmujemy również wiadomość, że ksiądz biskup, mający wygłosić homilię, nie przybędzie, ponieważ jego pobyt we Włoszczowej niespodziewanie się przedłużył.

Radość sprawiło przybycie księdza Michała Zembruskiego ze Stanów Zjednoczonych i jego udział w Mszy Św.

Kapłan ten jest twórcą amerykańskiej Częstochowy. Obecnie stara się o wybudowanie w Nowym Jorku pomnika księdza Jerzego Popiełuszki.

Wśród rozlicznych grup pielgrzymów powitano grupę włoskich robotników z Mediolanu solidaryzujących się z "Solidarnością".

Słowami pieśni religijno-patriotycznej: "... Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie..." pożegnali wierni kościół na Żoliborzu. Nie na długo, za miesiąc następną pielgrzymka, .. która to już z kolei ?

W SPRAWIE WYBORÓW..

Dlaczego odmawiam kandydowania na "kandydata"? Dlatego, że wybory są bardziej farsą, niż wyborami, i tak:

1. Wprawdzie kandydata może zgłosić zebranie wiejskie czy Rada Sołecka, ale zatwierdza go, czyli praktycznie typuje, wybiera tzw. Kolegium wyborcze - ciało nie wybieralne i przez społeczeństwo nie kontrolowane. Taki tryb "wyborów" uwłacza godności człowieka.

2. Komisje wyborcze są podobnie mianowane przez nie kontrolowane ciało czyli partię. Lud nie ma w nich swoich mężów zaufania i nawet gdyby jakimś cudem, czy celowo, dla uwiarygodnienia farsy, autentyczny kandydat społeczeństwa przeszedł przez sito Kolegium, to może np. nie być wybrany, bo tak zdecyduje - na polecenie "organów" - Komisja wyborcza, nad którą nie mamy, jak mówiłem, żadnej kontroli.

Już w 1922 r. Choraży Pokoju i Generalissimus mawiał: "Towarzysze! Nie ważne jest kto i jak będzie głosował, natomiast bardzo ważne jest, kto i jak będzie liczył głosy."

3. Rady Narodowe praktycznie nie mają w istotnych sprawach nic do powiedzenia i są jedynie atrapą. Praktycznie władzę w gminie dierży sekretarz partii, RU SW, Kolegium d/s wykroczeń i Naczelnik - i te firmy są praktycznie poza wpływem Rad, mogą obywatela ukarać, skazać, zniszczyć i nie znajdzie on pomocy w żadnej Radzie.

4. Znaczenie Rad i radnych ulega dalszej deprecjacji. Według ostatniej ordynacji, do Rad mogą być "wybrani" radni, nawet przy 1% frekwencji wyborców.

Dziękuję za dobrą wolę i zaufanie ze strony mieszkańców mojej wsi, ale z powyższych przyczyn nie mogę kandydować do Rady.

Jan Beszta Borowski
Uhowo, 1.05.1988 r.



Z KRAJU

26 kwietnia rozpoczął się strajk okupacyjny w Hucie im. Lenina. Ponad 14 tysięcy robotników domagało się m.in. podwyżki płac /również dla pracowników oświaty i służby zdrowia/ oraz przywrócenia do pracy zwolnionych członków KZ NSZZ "Solidarność". W nocy z 3 na 4 maja specjalne brygady policyjne zaatakowały protestujących, w brutalny sposób zmuszając ich do opuszczenia zakładu. Sformowany na nowo Komitet Strajkowy wezwał do strajku absencyjnego. Agencje podały, że do pracy nie stawia się ok. 40% załogi.

W całym kraju na przełomie kwietnia i maja miały miejsce strajki w zakładach pracy i na wyższych uczelniach. Protestowały m.in. załogi w Stalowej Woli, wrocławskim Dolmelu i Pafawagu, Zagłębia Lubńskiego, pracownicy zajezdni autobusowych w Szczecinie, studenci Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania i Gdańska. Oprócz żądań poprawy warunków bytowych, strajkujący solidaryzowali się ze strajkującymi hutnikami. Studenci wysunęli postulaty zmierzające do uznania pluralizmu społecznego i politycznego. Dyrekcje zażegnały większość strajków w zakładach pracy, spełniając ekonomiczne żądania załóg.

2 maja rozpoczął się strajk okupacyjny w Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Wśród 12 postulatów Komitet Strajkowy wysunął żądanie legalizacji NSZZ "S". W odpowiedzi, dyrekcja zamknęła Stocznnię, a zakład otoczono kordonem ZOMO. 8 maja stocznioyca nadal strajkowali. Na terenie Stoczni przebywa Lech Wałęsa.

1 maja w wielu miastach polskich miały miejsce niezależne, wielotysięczne demonstracje. Największe odbyły się w Gdańsku, Łodzi, Warszawie, Wrocławiu, Krakowie. We wszystkich przypadkach interweniowała milicja, siłą rozpędzając manifestantów. Używano pałek, gazów i armatek wodnych. Wiele osób pobito, a dziesiątki aresztowano. Milicja wdarała się nawet do kościoła św. Brygidy w Gdańsku, gdzie funkcjonariuszy rozbrojono i wypędzono ze świątyni.

Na interwencję Episkopatu zostali zwolnieni z więzienia i wysłani na leczenie do Rzymu przywódcy Solidarności Walczącej - K. Morawiecki i A. Kołodziej. Kościołowi zagwarantowano, że poważnie chorzy działacze, będą mogli w każdej chwili powrócić do kraju. 3 maja K. Morawiecki podjął taką próbę. Mimo posiadania ważnego paszportu z pra-

wem wielokrotnego przekroczenia granicy PRL, zatrzymano go na lotnisku Okęcie i siłą zmuszono do opuszczenia kraju.

B. Lis został skazany na 3 miesiące więzienia za udział w strajku w Stoczni Gdańskiej.

J. Onyszkiewicz - skazany został na 6 tygodni aresztu za udzielanie rozgłosom zachodnim fałszywych - zdaniem władz - informacji.

Z REGIONU

1 maja 1988 r. na ulicy zostali zatrzymani przez S.B.: Czesław Popławski - emeryt i Piotr Walentukiewicz - emeryt. Po wylegitymowaniu i spisaniu funkcjonariusze przewieźli ich do Komendy Miejskiej na ul. Bema. Po wielogodzinnym przesłuchaniu, które dotyczyło niezależnych obchodów pierwszomajowych, obaj zatrzymani zostali zwolnieni.

Z okazji święta 3 maja oraz w siódmą rocznicę poświęcenia zakładowego sztandaru NSZZ "S" w kościele Farnym odprawiona została Msza Św. w intencji Ojczyzny i świata pracy.

W Białymstoku na wielu blokach i gmachach użyteczności publicznej pojawiły się, wykonane spontanicznie, dekoracje pierwszomajowe. Sądząc po pośpiechu, z jakim usuwano napisy i symbole - nie bardzo odpowiadały one wia-domom miasta. Przy dekoracjach wokół trybuny prace "rewaloryzacyjne" trwały jeszcze na kilka godzin przed rozpoczęciem przemarszu oficjalnego pochodu.

Liczebność załóg poszczególnych zakładów uczestniczących w pochodzie "wzmocniona" została przez żołnierzy służby czynnej. Specjalnymi autokarami dowieziono ich do miejsc zbiórki załóg, o czym wcześniej uprzedzone zostały dyrekcje tych zakładów. Owych posiłków udzielono m.in. F.P.i U., zakładzie "Fast" oraz "Birunie" i zakładom "Sierżana".

Sprawozdawcy Regionalnej Rozgłośni PR i Tv poczynili odkrywcze spostrzeżenia, którymi podzielili się ze swoimi kolegami z Kuriera Podlaskiego 2.V. "Wszystkie pochody są do siebie podobne. Nawet gołębie zdążyły się już do nas przyzwyczać. Przed rokiem na balkonie, gdzie ustawiony mamy mikrofon, gołębicą siedziała na jajkach, teraz opiekuje się piskletami."

Sprawozdawcy tak byli pochłonięci

Z REGIONU

obserwowaniem życia rodzinnego gołębi, że nie zauważyli przemarszu załogi Kolejowych Zakładów Konstruksji Stalowych w Starosielcach, co dyrektora tych zakładów - tow. Makarę doprowadziło do dużej frustracji... Złośliwi twierdzą, że omal nie zdecydował się na powtórny przemarsz wraz z załogą przed trybuną.

APEL

Apelujemy o rozpoczęcie zbiórki pieniężnej, przeznaczonej na pomoc materialną dla represjonowanych robotników Nowej Huty. Zebrane kwoty prosimy przekazywać przez kolporterów z zaznaczeniem, że mają być wykorzystane "na pomoc". Zebrane w ten sposób pieniądze, zostaną przekazane do Krajowej Komisji Interwencji i Praworządności na ręce Zbigniewa Romaszewskiego.

KOMUNIKAT

W ramach Kongresu Eucharystycznego z okazji 600 -lecia Diecezji Wileńskiej w kościele św. Kazimierza na Dziesięcicach, 15 czerwca 1988 r. o godz. 18.00 uostanie odprawiona uroczysta Msza św. dla świata pracy. Data ta zbiega się prawie z 7 rocznicą poświęcenia sztandaru NSZZ "Solidarność" Regionu Białystok. Informujemy zatem, że tego dnia i podczas tej samej Mszy św. obchodzono również będzie i ta tak doniosła dla nas rocznica. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy.

WPŁATY

ASS N - 3.200; Sztandar S - 800;
Patriota - 4.000; Partyzant - 2.000;
OMY - 2.000;

W Białostockich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego, wytwarzającym m.in. niezbędny do produkcji napojów chłodzących dwutlenek węgla, zepsuła się jedna z dwu pracujących pomp. Tym samym rynek otrzymywać będzie go o połowę mniej. I to przez cały rok, ponieważ pompa jest potworkiem urodzonym w tzw. drugim obszarze płatniczym. Jest tak wysłużona, że żadne zabiegi renowacyjne już jej nie pomogą, zaś na zakup nowej nie ma dewiz. Jak wpłynie to na produkcję napojów chłodzących, przekonamy się w miesiącach letnich.

Białostocka Fabryka Urządzeń Grzewczych "Biawar", wytwarzająca elektryczne ogrzewacze wody, służące do wyposażania mieszkań, wykonuje zaledwie około 15% zadań produkcyjnych. Powodem tej sytuacji jest brak grzałek. Jedynym ich dostawcą jest szczecińska "Selfa", która w wyniku reformy podpisała umowę, na mocy której prawie cała produkcja przeznaczona została na eksport do ZSRR. W tej sytuacji "Biawarowi" grozi bankructwo, ponieważ nie zajmuje się on inną produkcją ani nie ma możliwości przestawienia się na wytwarzanie innych wyrobów.

W dniach 8 i 12 kwietnia br. z Białegostoku odjechało kilkanaście transportów z ziemniakami do Z.R. Każdy liczący ok. 20 samochodów ciężarowych - 18 tonowych. Jest to kolejny z rzędu, tak duży transport - wynik handlowej współpracy przygranicznej. W efekcie, w sobotę w dniu wysyłki, w wielu sklepach państwowych brakowało ziemniaków, a ceny w prywatnych "zieleniach" gwałtownie wzrosły.

od redakcji

Panom: J. Zgudzkiemu, S. Zbédnickiemu i R. Janasowi serdecznie dziękujemy za korespondencję wykorzystaną w wiadomościach. /redakcja/

Pana Z. Celt przepraszamy, ze względu na obszerność tekstu nie jesteśmy w stanie opublikować.

Pana T. Solskiego również przepraszamy - fraszek nie opublikujemy, radzimy popracować nad nimi jeszcze. /red./

Biuletyn informacyjny TKR NSZZ "Solidarność" Region Białystok
Służy do użytku wewnętrznego jako materiał organizacyjno-szkoleniowy dla zakładowych ogniw Związku. Redaguje Kolegium.
Białystok, maj 1988 rok.